PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sobieskiego 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6004. Lwów, piątek 2 września 1921 Rok XII

Ustalenie cen mięsa blizkie.

Wybrzeże Malabaru ogarnięte powstaniem.

Optymizm pana Ishi.

Lwów, 1. września.

Jest ktoś, kto wierzy w powagę i znaczenie Ligi Narodów, w jej bezstronność i sprawiedliwość, jej umiejętność zadowolenia wszystkich, w poszanowanie jej uchwał. Tym rzadkim dziś okazem optymisty jest przewodniczący górnośląskiej sesyi Rady Ligi Narodów — wicehrabia Ishi.

Oby się nie zawiódł. Dotychczasowe dzieje tej wysokiej, ale niezbyt pewnie stojącej instytucyi polubownej nie dają dostatecznych podstaw do zbyt różowych horoskopów. Czegokolwiek jęła się ręka Ligi Narodów, czemukolwiek patronowała, to albo brało obrót niepożądany, albo też żadnego zgoła obrotu nie wzięło i dotąd wisi w powietrzu. Na dnie tych niepocieszających i dla sędziów i dla stron spornych objawów tkwi jakaś wada organiczna w założeniu, jakiś brak, paraliżujący najlepsze intencye najlepszego międzynarodowego trybunału. Albo narody nie dorosły jeszcze do swej Ligi, albo Liga nie wzniosła się dość wysoko ponad narody. Albo nie tak salomonowe bywają wyroki, aby swą żelazną racyą zdobyć posłuch, albo nie tak stanowcza jest egzekutywa, aby posłuch wymusić. Bywają natomiast uchwały połowiczne i prowizoryczne, budzące w obu stronach nie świadomość pełnej satysfakcyi, lecz niezadowolenie, nie zaufanie, lecz sceptycyzm, nie szacunek, lecz lekceważenie.

Sprawa Górnego Śląska, przekazana Lidze Narodów, — to może jeden z tych egzaminów, decydujących o wysokiej karyerze, lub o „szewskiem rzemiośle“, o wszystkiem i o niczem. Przekazana została, z czego zapewne i sami członkowie dostojnej jury zdają sobie sprawę, nie w dowód wiary w ich bystrość i nieomylność, lecz zwalona na ich barki jak uciążliwy i dokuczliwy kłopot. Niech się z nim porają, — może w międzyczasie zajdą jakieś wypadki, upraszczające położenie. Może samo życie przemówi i wskaże wyjście, jedynie właściwe.

Pan Ishi woli uważać ten mandat za zaszczytne wyróżnienie. Ujmy mu to nie przynosi. Natomiast mógłby i słusznie brać całą sprawę za jedyną w swoim rodzaju sposobność do rehabilitacyi nadwerężonego majestatu, do poważnego umocnienia kruchych i lotnych fundamentów. Zdaje się iść w tym kierunku. Bierze się do rzeczy, jak japoński chirurg: poważnie, systematycznie, z na-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Decyzya Ligi nie musi być jednomyślna.

Rzym, 31. sierpnia.

(§ EE.) Radio. — „Tribuna“ donosi półurzędowo, że uchwała Rady Ligi Narodów nie musi zapaść jednomyślnie by stała się obowiązującą.

BADAJĄ W DALSZYM CIĄGU DOKUMENTY GÓRNOŚLĄSKIE.

Genewa, 31. sierpnia.

(PAT.) (Od specyalnego korespondenta). — Dziś we środę nie odbyło się żadne posiedzenie Ligi, ani sesyi zwyczajnej, ani nadzwyczajnej. — Członkowie Ligi badają w dalszym ciągu dokumenty dotyczące sprawy Górnego Śląska i zastanawiają się nad sprawą procedury. Sprawa ta będzie prawdopodobnie omawianą na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi, które się odbędzie we czwartek o godz. 4 popoł.

NIEMCY NIE PRZYBĘDĄ BEZ SPECYALNEGO ZAPROSZENIA DO GENEWY.

Genewa, 31. sierpnia.

(PAT) Od specyalnego korespondenta). Dobrze poinformowane koła niemieckie w Szwajcaryi utrzymują, że nietylko oficyalna, ale nawet i nieoficyalna delegacya niemiecka nie przybędzie do Genewy bez specyalnego zaproszenia Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo Rada Ligi nie zadecydowała jeszcze, czy Niemcy mają być zaproszone do przedstawienia Radzie swoich spostrzeżeń w sprawie G. Śląska.

KONFERENCYA BALFOURA Z BOURGEOIS.

Genewa, 31 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. Po wtorkowej naradzie Ligi Narodów Balfour i Bourgeois odbyli w pałacu Ligi posiedzenie trwające 2 godziny. Konferencyi tej przypisują wielkie znaczenie.

P. ZAMOYSKI WRÓCIŁ DO PARYŻA.

Paryż, 31 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. Poseł Zamoyski powrócił do Paryża z Genewy, gdzie bawił w sprawach politycznych.

PIERWSZE POSIEDZENIE XIV SESYI LIGI NARODÓW.

Genewa, 31. sierpnia.

(PAT) (Od specyalnego korespondenta). Rada Ligi Narodów odbyła dziś rano pierwsze posiedzenie XIV zwyczajnej sesyi pod przewodnictwem Wellingtona Koo. Nowy prezydent złożył życzenia swemu poprzednikowi wicehr. Ishi'emu z powodu znakomitego wywiązania się z zadania, jakie nastręczało to stanowisko, i wyraził nadzieję, że prace dotyczące G. Śląska prowadzone w dalszym ciągu pod jego przewodnictwem, będą uwieńczone powodzeniem. Po referacie Balfoura przyjęto pod gwarancyę Ligi warunki zawarte w artykułach traktatu wersalskiego a dotyczące ochrony mniejszości narodowych na Węgrzech. Sprawozdanie White'a ustala, że na rzecz komisyi dla zwalczania epidemii złożono 127.000 ft. szterl. z czego komisya wydała 119.000 ft. szterl. Sytuacya w Polsce co do epidemii jest obecnie o wiele lepszą niż była w roku ubiegłym. Po wyjaśnieniach dodatkowych sekretarza Ligi Drummonda, wyrażono żywe zadowolenie z powodu znakomitych wyników walki z epidemiami w Polsce. Na wniosek Imperiali'ego postanowiono powołać specyalną komisyę dla zbadania prawnego znaczenia art. 18 paktu o Lidze, dotyczącego sprawy rejestrowania traktatów. Wobec tego, że Estonia, Łotwa i Litwa wniosły podanie o zaliczenie ich w poczet członków Ligi, Rada poleciła nieustającej komisyi dla spraw wojskowych, morskich i żeglugi powietrznej zbadać sytuacyę w tych państwach, a mianowicie stwierdzić, czy stosunki tamtejsze są zgodne z warunkami ustalonymi przez Ligę w zakresie spraw morskich i żeglugi powietrznej. Rada zajmowała się następnie sprawą międzynarodowego układu dotyczącego wysp Alandzkich i nieumieszczania na nich fortyfikacyi. —

maszczeniem. Pokazuje swe czyste ręce, zapewnia o bezstronności i braku wszelkich uprzedzeń. Jest zwięzły, aby uniknąć bodaj pozorów suggerowania słuchaczy. Zapewnia pacyenta o wszelkiej nadziei, że operacya wypadnie pomyślnie.

Ale moment krytyczny jeszcze nie nadszedł. Zatem reszta członków sesyi słucha i czeka. Powiadają, że wchodzić ma we wzajemne serdeczne węzły towarzyskie. Jest to okoliczność nie bez znaczenia. Ona sprawi, że zanim wyczerpana zostanie połowa materyału rzeczowego, zanim p. Ishi zdoła zreasumować ostateczne wnioski i wyniki pracowitych dociekań, — tamci będą dostatecznie uświadomieni i obrobieni — taką niewinną, towarzyską konwersacyą. I jeśli tą kordyalną bramą nie wejdzie na obustronnych, ofiarnych ustępstwach wsparte harmonijne porozumienie, — nie wejdzie chyba nigdy

A. N.

91 KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW TRYBUNAŁU NIEUSTAJĄCEGO.

Genewa, 31 sierpnia.

(PAT.) (Od specyalnego korespondenta). 91 kandydatów z 33 krajów zaproponowano do chwili obecnej na sędziów nieustającego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, który będzie miał siedzibę w Hadze, a w skład którego wejść ma 11 sędziów i 4 zastępców. Dalsze kandydatury następują w dalszym ciągu. Kandydaci nie są proponowani przez ich własne kraje, lecz przez obce, co jest zgodne ze statutem trybunału. Tem się tłumaczy obecność aż 4 kandydatów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych. Wszyscy oni zostali zaproponowani przez obce kraje. Figuruje wśród nich senator Root, którego kandydaturę postawiła Francya. Drugim najpoważniejszym kandydatem jest Gustaw Ador, były prezydent federacyi szwajcarskiej. Obok niego ważnym kandydatem jest inny Szwajcar, prof. Huber. Wśród kandydatów figurują nazwiska i dwóch Polaków, a miano wicie prof. Halbana i Roztworowskiego. W liczbie kandydatów wedle narodowości znajdują się: 2 z Francyi (między innymi Bourgeois), 2 z Włoch, 3 Anglicy (wśród nich Phillimere), 3 Czesi (Kramarz, Ofavsky, Masny), 2 Rumuni, 2 Finlandczycy, 2 Austryacy, 2 Belgowie (między nimi De Champs) i 2 Jugosłowianie. Oprócz tego po jednym kandydacie będzie z krajów: Norwegia, Szwecya, Dania, Holandya, Szwajcarya, Hiszpania, Portugalia, Grecya, Indye, Kanada, południowa Afryka, Japonia, Chiny, Brazylia, Argentyna, Panama i Chili. Zgromadzenie Ligi Narodów dokona wyboru sędziów podczas swej najbliższej sesyi wrześniowej.

Tryumfy oszczerczej kampanii endeckiej za granicą.

Kraków, 31 sierpnia.

(PAT.) Niemiecka stacya iskrowa w Hannowerze rozesłała następującą depesze iskrową: Prasa pisząc o ostatnich strajkach w Polsce, charakteryzuje Polskę jako kraj, **gdzie koleje są nieczynne, gdzie w stolicy dostawę wody i obsługę chorych w szpitalach objęło wojsko, gdzie strajku ją urzędnicy i robotnicy, gdzie skarb jest bezsilny, gdzie niema egzekutywy podatków, gdzie szerzy się bezkarnie spekulacya, gdzie każdy głupiec urządzi, gdzie można bezkarnie lżyć rząd i naczelnika państwa.** Takie państwo nawet w porównaniu z leżącą w agonii Rosyą sowiecką nie zasługuje na żadne uznanie w oczach wrogów i przyjaciół.

Ustalenie cen mięsa ma nastąpić z dniem dzisiejszym.

Warszawa, 31. sierpnia.

(§ EE.) Radio. — Komisya ustalenia cen urzędująca przy komisaryacie rządowym prowadzi prace w przyśpieszonem tempie. Dotychczas ustalono ceny chleba i nabiału, z dniem 1. września przewidują ustalenie cen mięsa.

WCZORAJSZE OBRADY KOMISYI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 31 sierpnia.

(PAT.) Przedpołudniowe obrady komisyi skarbowo-budżetowej trwały od godz. 10 do 1.30. Pierwszy przemawiał p. Wierzbicki i oświadczył się za przejściem do szczegółowej dyskusyi nad preliminarzem budżetu. P. Diamand zarzucił ministrowi Steczkowskiemu, że jest za eksportem zboża. Przyczynę drożyzny widzi w wolnym handlu. Min. Steczkowski wyjaśnia, że jest tylko za tem, aby rząd mógł wziąć w swoje ręce eksport zboża. P. Grabski dowodzi, że ostatnio dzięki wolnemu handlowi ceny zboża spadły w stosunku do wartości waluty. Mowca wypowiada się za podjęciem kroków celem przeprowadzenia stopniowej reformy stosunków monetarnych. Obrady popołudniowe zakończyły się o godz. 4.

Warszawa, 31. sierpnia.

(PAT.) Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej p. Wojdaliński wyraził przekonanie, że współdziałanie stronnictw z rządem musi być szczersze niż dotychczas i że powinna nastąpić konsolidacya, a mianowicie rząd koalicyjny, albo zbliżony do koalicyjnego. P. Suligowski krytykował gospodarkę b. dzielnicy pruskiej. P. Czetwertyński jest zdania, że w danych warunkach nie należy szukać sanacyi w pospolitem ruszeniu wszystkich stronnictw. Było to uzasadnione w czasie najazdu bolszewickiego w roku zeszłym. Obecnie należy przeprowadzić taki plan gospodarki, na podstawie którego możnaby przeprowadzić sawinna być uchwalona ustawa o podwyższeniu po winna być uchwalona ustawa o podwybszeniu podatków w odwrotnym stosunku do spadku waluty. P. Kolscher wskazał, że opinia Europy i Ameryki uważa Polskę za kraj nieskonsolidowany. Kurs marki polskiej jest groźnem memento. Powodem jest brak zorganizowanej administracyi.

Powstanie antyangielskie ogarnęło cały Malabar.

Połdhu, 31. sierpnia.

(PAT) Donoszą z Indyi, iż wszystkie rozporządzalne wojska rozlokowano w centrach zagranicznych. Na Malabarze toczą się zacięte walki. Potwierdza się, że rozruchy głodowe zostały wyzyskane przez powstańców dla celów politycznych. Sygnałem do rozpoczęcia buntu było aresztowanie kilku podejrzanych osobników, co obudziło fanatyzm zręcznie wyzyskany przez kierowników ruchu. Wojskowe koła angielskie żywią nadzieję, że brak żywności i amunicyi zmusi powstańców, opierających się na dogodnym dla nich terenie, do złożenia broni.

PERTRAKTACYE NANSENA Z CZICZERINEM.

Ryga, 31. sierpnia.

(PAT.) Przybył tu z Moskwy Nansen, który wyjaśnił, że w Moskwie pertraktował z Cziczerinem, Krassinem i Kamienewem w sprawie pomocy dla głodnych w Rosyi. Międzynarodowy Czerwony Krzyż i rząd sowiecki zawarły umowę analogiczną do tej, jaką zawarła amerykańska administracya pomocy z przedstawicielami sowietów. Siedzibą przedstawicielstwa międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Rosyi będzie Saratów, jako punkt najodpowiedniejszy do niesienia pomocy dzieciom. Władze sowieckie oświadczyły Nansenowi, że oddadzą międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi do dyspozycyi większe sumy. Dla zaspokojenia potrzeb głodnych trzeba co najmniej natychmiast półtora miliona ton ziarna. Wedle Nansena potrzeby Rosyi przewyższają znacznie możność wszystkich instytucyi dobroczynnych, które okazały gotowość udzielenia Rosyi pomocy. **Jedyny ratunek widzi Nansen w udzieleniu Rosyi pomocy przez wszystkie rządy w postaci wielkich kredytów lub też produktów w naturze. Rząd sowiecki zwróci się do Nansena z prośbą o wyjednanie u rządów państw obcych kredytu w wysokości 10 milionów ft. szterl.** Do pertraktacyi w tej sprawie otrzymał Nansen od bolszewików jak najdalej idące pełnomocnictwa. Wkońcu wyjaśnił Nansen, że Francya pierwsza wyciągnie rękę do głodnych, których w samym okręgu nadwołżańskim jest około 25 milionów.

Ryga, 31. sierpnia.

(PAT.) Prasa łotewska atakuje Nansena za zbyt wielką lojalność podczas pertraktacyi z bolszewikami. Dzienniki przewidują, że współpraca amerykańskich komitetów Czerwonego Krzyża będzie niemożliwa, i wzywają Nansena do zrzeczenia się mandatu komisarza organizacyi pomocy

Wiadomości telegraficzne.

(§ E. E.) Radio. **Gabinet Witosa nie ustępuje.** „Kuryer Por." zaprzecza doniesieniu jednego z pism warszawskich o rzekomym zamiarze dymisyi gabinetu Witosa.

(§ E. E.) Radio. **Wymiana not między Polską a Norwegią.** W najbliższych dniach nastąpi wymiana not między rządami polskim a norweskim, celem nawiązania stosunków konsularnych, handlowych oraz komunikacyi morskiej.

(PAT.) **Komuniści Rusi Przykarpackiej odbyli** potajemny kongres, który jednak został zaskoczony przez żandarmeryę i udaremniony. Dokonano szeregu aresztowań, między innymi byłego posła Suranyi'ego.

(PAT.) **Biskupi słowaccy** oraz przedstawiciele katolików słowackich ze swoim przywódcą Hlinką udają się pod koniec września do Rzymu.

(PAT.) **Armia rumuńska poczyniła potrzebne** zarządzenia celem ochrony granicy bessarabskiej. Bolszewicy uprawiali tam stale napady prowokacyjne względem Rumunii. Aresztowano kilku agentów komunistycznych w Bukareszcie.

(PAT.) **Akcya powstańcza szczepu Rif** rozszerza się na okręgi Ceuty, Tetnanu i Gomery, gdzie zaatakowano, zresztą bez powodzenia, szczep Duarów, wiernych Hiszpanii. Wedle informacyi „Echo de Paris", powstańcy rozpoczęli bombardowanie hiszpańskich pozycyi nadbrzeżnych.

(PAT.) **Turcy rozpoczęli odwrót poza rzekę Sakarię.** Komunikat grecki o zwycięstwie wojsk greckich dotąd się nie ukazał.

(PAT.) **James Graig**, prezydent ministrów Ulsteru, został w nagłych sprawach powołany do Lloyda George'a.

(PAT.) **Echa zamordowania Erzbergera.** Prezydent policyi berlińskiej zwrócił się do związków zawodowych i socyalistów, by w interesie pokoju publicznego wstrzymali się od udziału w demonstracyach z powodu zabójstwa Erzbergera. Niemiecki związek robotniczy postanowił nie brać oficyalnie udziału w demonstracyach. Policya śledcza aresztowała dotychczas 4 osoby, podejrzane o zamordowanie Erzbergera.

Zarządzenie celne a Targi wschodnie.

Lwów, 31. sierpnia.— (EE) Targi wschodnie komunikują: Ministerstwo skarbu zawiadamia, że rozporządzeniem z dnia 8. sierpnia br. L. 13899 ex DC/II/21 polecono kolejowym Urzędom celnym, aby przesyłki zaopatrzone w specyalne nalepki z oznaczeniem „Przesyłka na Targi Wschodnie" oraz nadchodzące za listami przewozowymi z pieczątką „Targów Wschodnich" przekazywały dla dokonania odprawy celnej wprost do ekspozytury Urzędu Celnego we Lwowie na placu Targów Wschodnich. Izba skarbowa we Lwowie otrzymała upoważnienie do utworzenia ekspozytury celnej na placu wystawowym.

I. Zjazd Kupiectwa Polskiego we Lwowie.

Lwów, 31. sierpnia.

Kongregacya kupiecka ogłasza następującą odezwę do kupiectwa:

Na I. Zjeździe kupiectwa polskiego w maju b. r. w Poznaniu przyjęto uchwałę, że następny Zjazd kupiectwa polskiego odbyć się ma podczas Targów Wschodnich we Lwowie w dniach 29. i 30. września, na który niniejszem zaprosić zaszczyt mamy.

Znaczenie Zjazdu doniosłość zetknięcia się, porozumienia i organizowania się Kupiectwa Polskiego jest tak wielkie, że tłumaczyć ich nie trzeba. W kraju naszym, zwłaszcza w Małopolsce, a niewiele inaczej w b. Kongresówce, olbrzymia większość handlu w niepolskich spoczywa rękach. Kupiectwo Polskie musi więc teraz w usilnym trudzie zdobywać dopiero piędź po piędzi w własnym kraju wielki i drobny handel wśród warunków nie zawsze najkorzystniejszych wobec znakomicie skoordynowanego i przysłowiowo solidarnego kupiectwa obcego. Umacnianie fundamentu i rozszerzanie handlu polskiego nie polega na samej tylko pracy jednostek, równie piekącą jest z naszej strony potrzeba ścisłego porozumienia, solidarności i organizacyi, z której zarówno jednostka na bezwzględne jej poparcie, jak i odwrotnie organizacya na bezwzględny posłuch swych członków liczyć musi.

Równocześnie ze Zjazdem odbywające się Targi Wschodnie dadzą Panom możność, bądź to porobienia znacznych tranzakcyi, bądź to oryentowania się osobistego zarówno na rynku zbytu jak i podaży zaznajomienia się z ogromną ilością firm produkcyjnych i rozejrzenia się wśród zastępów nowej klienteli. Targi Wschodnie wedle opinii firm zagranicznych, bawiących obecnie we Lwowie, zapowiadają się nadzwyczajnie imponująco. Całe nowe miasto wspaniałych pawilonów rośnie wśród prześlicznego parku z iście amerykańską szybkością. Zapowiedziany jest przyjazd około 30.000 kupców i przemysłowców.

Upraszamy zatem o jak najliczniejszy Zjazd, przyczem dołożymy wszelkich starań, by W. Panowie w naszem pięknem i zarówno dla prześlicznego położenia, jak dla historycznych pamiątek, godnem zwiedzania mieście czuli się jak najlepiej.

Prosimy zatem:

1) ze względu na wielki Zjazd kupiectwa najpóźniej do 20. września zgłosić swój przyjazd celem zapewnienia kwater;

2) o nadsyłanie referatów (długości 30 minut) do 10. września na ręce Kongregacyi Kupieckiej we Lwowie. Komitet redakcyjny zastrzega sobie przyjęcie referatów, które zostaną wydane w broszurze.

Szczegółowy program Zjazdu pozwolimy sobie osobno rozesłać.

Prezydyum Kongregacyi Kupieckiej.

Sprawy miejskie.

Lwów, 1. września.

Komisya budowlana

rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu trzy sprawy. W pierwszej sprawie dotyczącej składów drzewa w mieście uchwalono od departamentu technicznego zażądać odpowiednich wniosków dotyczących zabezpieczenia na wypadek ognia. Nad drugą sprawą dotyczącą konserwacyi pięciu zegarów miejskich toczyła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. Wreszcie uchwalono oddać zegary miejskie „w opiekę" zegarmistrzowi Schmeikartowi za rocznem wynagrodzeniem około 70.000 marek. Wkońcu uchwalono zbadać koncesye przedsiębiorców na „Targach Wschodnich", czy są wszyscy uprawnieni do prowadzenia robót.

Komisya cennikowa

na wczorajszem posiedzeniu regulując płace robotników miejskich uchwaliła podwyższyć robotnikom miejskim płacę, jaką pobierali w styczniu br. o 215 procent. Podwyżka ta obowiązuje od 1. sierpnia br.

Z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Kraków, w sierpniu.

Rada Nadzorcza Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dokonała na ostatniem swojem posiedzeniu w myśl zmienionego statutu ogólnego następujących zmian w składzie Dyrekcyi Towarzystwa:

Dyrektorem I. wybrano na kadencyę 1921 do 1927 p. Stanisława Dydyńskiego, dotychczasowego dyrektora I. Zastępcą dyrektora I. wybrano na kadencyę 1921—1927 p. Zbigniewa Horodyńskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora I.

Dyrektorem naczelnym mianowano p. dra Paszkowskiego, dotychczasowego dyrektora referenta.

Dyrektorem referentem mianowano p. Henryka Szałkowskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora referenta.

Jednym z zastępców dyrektora referenta mianowano p. Edwarda Szangera, naczelnika działu ubezpieczeń na życie.

29

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

ROZDZIAŁ DRUGI.

SZALONA EKSPEDYCYA.

(Ciąg dalszy).

Leżała w swoim pokoju na górze na wznak na łóżku owinięta w diery z wzrokiem utkwionym w sufit.

Gdyśmy weszli nie drgnęła nawet.

— Panno Wallstein — ozwał się schryple Waygert — przychodzimy oznajmić pani, że poszukiwania spełzły na niczem. Zrobiliśmy wszystko, co tylko można. Zeszliśmy do żlebu.

Powiodła szklistym, nieprzytomnym wzrokiem po naszych twarzach i przymknęła oczy.

— Kurt — Boże... Kurt... — szepnęła zbladłemi wargami.

— Nidowicz cofnął się za próg.

— Niestety! — drewnianym głosem ciągnął dalej Waygert. Niema nadziei. W żlebie tuż pod progiem leży lawina. Niżej niema śladu. Musieli zostać.

Podniosła się na wpół z poduszek i rozwartemi szeroko oczyma poczęła patrzeć na nas.

— Więc... mówcie — —

— Byliśmy wszędzie — przerwałem pospiesznie. W żlebie. Szukaliśmy. Daremnie jednak. Pod niżej niema śladu.

— Więc — tak... oni obaj — pytała straszrym, przejmującym szeptem — Kurt i mój brat...?

— Spokojnie! Odwagi panno Wallstein! Tylko spokojnie — prosił Fred.

— Zginęli...?

— Tak jest. Brat pani i pan Eltz nie żyją.

Chwila milczenia.

Nie odezwała się ni słowem więcej.

Staliśmy chwilę jeszcze, nie znajdując słów pocieszenia.

Bo cóż było mówić?

Blada dziewczynka miała szklane oczy. Nie rozumiała co się do niej mówi.

Cofnęliśmy się ku drzwiom.

XVII.

I znów wieczór.

Ta sama izba w schronisku kolmeńskiem. Te same ciemne, barczyste postaci alpejskich gwidów. Ten sam szum wichury i zgrzyt starego zegara na ścianie.

Z dołu nie nadszedł nikt.

Telefonowano, że ludzie z Raurls przybędą nad ranem. Wszak nie śpieszono się — czy tak, czy owak nie zamierzano rozpoczynać akcyi przed opadnięciem foenu.

Hans i Werner nie odzywali się do nas od rana. Hans wzdychał ciągle i drapał się w głowę. Werner z pod ełba obserwował Freda.

— Zróbcie rachunek, Hans. Wracamy rano — ozwał się wreszcie pod koniec wieczerzy milczący dotąd Waygert.

Hans bez słowa potrząsł głową.

— A zapamiętajcie sobie na przyszłość, że prawdziwy gwid nie rejteruje w czasie ekspedycyi — dodał zjadliwie Stefan.

Stary Justi błysnął białkami.

— Dziękujemy pięknie za dobrą radę — zaskrzeczał z wściekłością. Takie wypadki zdarzają się wieraz — ho, ho! Znosiliśmy kich na trzcinie, jak wy —! Do razu sztuka...

Zaśmiał się złośliwie.

— Proszę darować — mruknął Hans. Panowie macie dyabła w sobie. Zwykły śmiertelnik nie odważyłby się w takie warunki ryzykować życia w żlebach Hochmarra. I Werner ma racyę — do razu sztuka. Takie ekspedycye kosztują zwykle głowę.

— Szkoda słów — przerwał Nidowicz. Wiemy, co o tem sądzić!

Ponalewał w szklanki herbatę i usiadł za stołem naprzeciw Freda.

— Możeby tak zajrzeć do panny Wallstein? — zapytał półgłosem. Biedna dziewczynka

Waygert podniósł szklankę i począł patrzeć przez nią w światło lampy z miną człowieka zakłopotanego.

— Ej, chyba — lepiej nie... — odparł po chwili. Dajcie jej spokój. Wypłacze się trochę i wkońcu uśnie. To najlepszy sposób.

Nidowicz nie dał za wygraną.

— Gdzieżtam! Przeciwnie — leży nieruchomo i patrzy w sufit. Byłem parę razy — ani mruknęła. To jakoś niedobrze. Żeby płakała choć — nic, tylko wodzi szklanemi oczyma nawpół przytomnie po belkach sufitu, aż ciężko patrzeć. Byłem parę razy, perswadowałem, żeby zeszła na dół — nie odezwała się. Coś trzeba robić, ale co? —

(Dok. nast.)

Nadto nadano tytuł generalnego sekretarza Towarzystwa p. Karolowi Witkowskiemu, dotychczasowemu sekretarzowi dyrekcyi.

Kryzys pism codziennych.

Lwów, 1. września.

(h) Anormalne warunki i nieproporcyonalne koszty wydawnictw w dzisiejszych czasach, przekroczyły już zdaje się granicę, czego dowodem jest zmierzch dzienników w Polsce.

„Naród" warszawski z dniem wczorajszym z powodu trudności technicznych zawiesił swoje wydawnictwo, przyrzekając dołożyć wszelkich starań, by w najbliższym czasie wydawnictwo wznowić.

„Rzeczpospolita", jako stały dodatek krakowski do wydania warszawskiego, przestaje wychodzić z dniem dzisiejszym.

„Rzeczpospolita", wydanie lwowskie, przestała z dniem dzisiejszym abonować depesze Polskiej Agencyi Telegraficznej, uważając je jako zbyteczne i spóźnione, a prawdopodobnie także z powodu podwyższenia opłat o 150 prc. Nadto pismo to, zasilane mocno walutą amerykańską, pierwsze z pism lwowskich zapowiedziało podwyżkę ceny pojedyńczego numeru z dniem dzisiejszym na 15 mk.

Sprawa udzielania wizy na paszporty do Ameryki.

Lwów, 1 września.

Z Prezydyum Dyrekcyi policyi we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowił z dniem 1 lipca 1921 r. udzielać wizy tylko na tych paszportach zagranicznych (wzór 1-szy i wzór 2-gi), wydawanych przez władze polskie, w których obywatelstwo posiadacza paszportu oraz miejsce jego urodzenia są uwidocznione.

Osoby zamierzające wyjechać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a nie posiadające na swych paszportach tekstu z wymienieniem miejsca ich urodzenia oraz ich obywatelstwa (polskie lub b. Imperyum rosyjskiego) winny zgłosić się do tego Urzędu paszportowego, który paszport dany wystawił lub do Urzędu paszportowego miejsca ich obecnego zamieszkania celem uzupełnienia wyżej wymienionych braków w paszportach, bez czego Konsulat amerykański wizy nie udzieli.

Zaznacza się przytem, że obowiązek udowodnienia obywatelstwa należy do petenta.

ECHA LETNIE.

Polskie niedołęstwo.

(Korespondencya z Rymanowa).

Rymanów-Zdrój, w sierpniu.

(Tenit) Pośród cudownych, głęboką, chłodną zielenią dyszących lasów leży ta przecudna miejscowość. Idealne miejsce wypoczynkowe dla ludzi o zmęczonych nerwach. Jak tu rozkosznie, wie każdy, kto bodaj raz o Rymanów zawadził!

Zapyloną drogą wjeżdża się między domy i domki tonące w zieleni. Przyjrzawszy się im jednak bliżej — smutek ściska serce, bo wojna krwawe piętno wycisnęła tu wszędzie.

Rozglądnąwszy się po uroczym parku, żal ogarnia coraz większy. Prawda, że wojna szerzyła się nad tym zakątkiem, ale przecież od lat 2 przynajmniej można się było już zabrać do pracy; niestety na każdym kroku znać rozpaczliwy brak inicyatywy i przysłowiowe polskie niedołęstwo. Cudne, cieniste aleje w lesie zaniedbane i opuszczone, w całym parku ani jednej porządnej ławki ni znajdziesz, nawet koło źródła, które ściąga dwa razy dziennie gwarnej gromady letników, spijających doskonałą wodę rymanowską... na stojąco! Dynamo maszyny popsute w tragicznej bezsile, mieczynne dziś przewody elektyczne — sterczą niewiadomo poco latarnie łukowe, niestety bez lamp.

Ani jednej restauracyi czy bodaj mleczarni, choć parę kiosków, porozrzucanych po lesie, prosi się aż, by je na ten cel użyto. Mieszkań byłoby mnóstwo, gdyby śliczne wille, przeważnie pustką stojące, bodaj częściowo ponaprawiać.

T. zw. „Dwór gościnny" — niegdyś przed wojną ludny i gwarny, obecnie grozi zawaleniem. Meble poniszczone tułają się po strychach, a wszakżeż i one radeby już wreszcie wrócić na swe przyrodzone miejsce w przedwojennej szacie. Przy szalejących upałach dotkliwie daje się uczuwać brak kąpieli, bo łazienki zamknięte, a w wyschniętej rzeczce ledwo z biedą ochlapać się można. Jest tu wprawdzie rozkoszny stawek wśród gór i lasów romantycznie położony, lecz tak zanieczyszczony, że obecnie żabom jedynie za kąpiel służy. Oczyszczenie go, przez spuszczenie wody, przez którą przepływa potok i podtrzymanie walącej się budki kąpielowej, dałoby się, przypuszczam, z małym wkładem kosztów i pracy uskutecznić, tembardziej, że tartak na miejscu, jeno puścić go w ruch, dokupiwszy brakujący pas transmisyjny, na co jednak pan hrabia zdobyć się nie może. Kultura leśna pozostawia również wiele do życzenia. Olbrzymie, stare, proste jak maszty drzewa wartoby uwolnić od powalonych pni i dać im przeto możność dalszego swobodnego trwania.

Rymanów — to siedziba najrozmaitszych kolonij wakacyjnych, z których na pierwszy plan wysuwa się kolonia prowadzona przez dr. Hornunga ze Lwowa. Używają też dzieciaki swobody, wchłaniając w siebie odżywcze balsamiczne powietrze podkarpackich borów. Poczta i telegraf na miejscu funkcyonują bez zarzutu. Tylko komunikacya ze stacyą kolejową jest skandaliczna. Okropne, trzeszczące żydowskie wózki dostawiają nawpół żywego letnika za słoną zapłatą 500 do 800 mk. po wyboistej drodze na miejsce. Również uderzająca jest troskliwość władz kolejowych, które na liniach lokalnych dają wozy normalne I i II kl. podczas gdy wagony turnusowe, przeznaczone do Rymanowa i Iwonicza, wiozące nieraz osoby chore, mają w I i II kl. ławki twarde, drewniane, a płaci się drogie bilety jedynie chyba dla różowego czy też białego ich koloru. Możeby zechciał odpowiedni pan referent w lwowskiej dyrekcyi kolejowej wziąć tę skromną wzmiankę pod rozwagę.

Jedyny tu pensyonat „Krystyna" przedstawia się bardzo przyzwoicie, cena pokoju z utrzymaniem wynosi około 800 mk. dziennie. Miła jego właścicielka p. Onyszkiewiczowa, stara się jak może, by swym gościom zapewnić miły i kulturalny pobyt.

Tuż za Rymanowem poczyna się tworzyć świeża osada naftowa, cały grzbiet góry pokrywa się szybami, które zapewne wkrótce już nadadzą bardziej europejski charakter tym stronom. Należy życzyć z całego serca, by bogactwo przyrodzone, znajdujące się tu na miejscu zostało jak najrychlej odpowiednio wyzyskane, co przy bardziej sprężystym i celowym zarządzie, mogłoby ułatwić i uprzyjemnić życie sporej gromadce gości, która się znów z roku na rok powiększać będzie i przysporzyć milionowych dochodów właścicielom. Tylko raz zerwać trzeba owem „moderne slave".

Kronika telegraficzna.

(PAT.) **Termin usunięcia sekwestru majątków b. poddanych austryackich.** Według wiadomości otrzymanych z Londynu za pośrednictwem poselstwa Rzpltej Polskiej, termin przyjęty przez władze angielskie do podań o usunięcie sekwestru majątku byłych obywateli austryackich którzy na zasadzie art. 249 traktatu w St. Germain uzyskali obywatelstwo polskie, upłynął z dniem 16. kwietnia 1921. Następnie prolongowany został do 6. listopada 1921. Po upływie ostatecznego terminu władze nie uwzględnią reklamacyi późniejszych, a jedynie tylko w nadzwyczajnych wypadkach, jeżeli strona udowodni, że z powodów od niej niezależnych nie mogła w ozaczonym terminie wnieść reklamacyi.

(§ EE) Radio. **Olbrzymi napływ uczniów do szkół średnich.** We wszystkich kancelaryach warszawskich szkół średnich olbrzymi napływ kandydatów do szkoły. Tłomaczy się to demobilizacyą i powrotem do normalnej pracy szkolnej.

(§ EE.) Radio. — **Warszawscy urzędnicy mieć nie otrzymali t. zw. dodatek wyrównawczy,** przyznany im w swoim czasie przez radę miejską.

(PAT.) **Poselstwo polskie w Rydze** wysłało wczoraj do Warszawy 37 dzieci narodowości polskiej, wychowujących się dotychczas w ochronkach łotewskich, gdzie groziło im wynarodowienie. W Warszawie dzieci znajdą opiekę w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

(PAT.) **Rząd kowieński** zamierza wprowadzić własną walutę litewską, ponieważ waluta niemiecka pociąga za sobą przejęcie przez rząd litewski części długów i zobowiązań niemieckich.

(PAT.) **Rząd łotewski** przeżywa obecnie kryzys drzewny. W tej jedynej gałęzi przemysłu jaką Łotwa posiada nie może ona wytrzymać konkurencyi finlandzkiej i polskiej.

(PAT.) **Wysyłanie głodnych do Murmania.** Rząd sowiecki zaczął wysyłać głodnych z guberni samarskiej na Murmań. Dotychczas wysłano do 10 tysięcy osób.

(PAT.) **Z powodu zniżki płac** wszczęli kolejarze amerykańscy strajk, w którym bierze udział około 400.000 pracowników.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek, 1. września „Straszny dwór", opera. debut Maryi Karczak.

Piątek, 2. września: „Dziewczyna z Holandyi" operetka.

Sobota 3. „Żydówka". — Gościnny występ p. Jana Majerskiego.

Niedziela 4. „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej.

Poniedziałek 5. „Dziewczyna z Holandyi".

Wtorek 6. „Kobieta bez skazy".

Środa 7. „Aida". Gościnny występ Jana Majerskiego.

—o—

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Dziś, jutro i pojutrze — powtórzenie wielkiej premiery pt. No! No! w 4 wielkich obrazach K. Toma i A. Własta. Występ p. Erlańskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

—o—

Otwarcie teatru artystyczno-literackiego „UL" w zupełnie odnowionej sali przy ul. Ossolińskich l. 10 odbędzie się we wtorek 6 września b. r.

Scenka literacka „UL" stanie się atrakcyą dla wytwornej i krytycznej publiczności Lwowa, tak doborem artystów, jakoteż repertuaru.

Prace dekoracyjne wykonane przez prof. Krupskiego pod kierunkiem utalentowanego artysty malarza Kazimierza Kostynowicza, który objął na stałe kierownictwo dekoratywne „Ula" są już na ukończeniu. Reżyserye rewii jednego z najpopularniejszych literatów lwowskich prowadzi Bronisław Bronowski pod batutą znanego muzyka Tadeusza Muellera. Wśród artystów na stałe zaangażowanych do „Ula" znajdują się między innymi: Pp. Bronowski, Cichocka, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Orwicz, Spineterówna, Windheim, Zielińsey i w. i.

Kierownictwo literackie spoczywa w ręku jednego z utalentowanych literatów lwowskich.

Bliższe szczegóły doniosą komunikaty. 1633

(j) **Wrzesień.** Dzisiejszy, pierwszy dzień września poprzedziła noc, bardziej przypominająca listopadowe przymrozki, niż sierpniowe wieczory. Nagła ta zniżka temperatury uderza szczególniej po niedawnych upałach. „Doświadczeni" przepowiadają wczesną i ostrą zimę.

Podziękowanie Generalnego Delegata. Ustępujący ze stanowiska Generalnego Delegata Rządu dr. Kazimierz Gałecki nadesłał do naszej redakcyi pismo, w którem składa redakcyi „Gazety Wieczornej" podziękowanie za poparcie, jakiego doznawał w czasie swego urzędowania we Lwowie.

(j) **Dorożkarze a Targi Wschodnie.** Z kół kupieckich zwracają nam uwagę, jeszcze na jedną sprawę, którą powinien się zająć komitet Targów Wschodnich a mianowicie na kwestyę ustalenia taksy dorożkarskiej na plac Powystawowy. Mający wiele interesów obecnie na tym placu, kupcy lwowscy, zmuszeni są nader często do używania dorożek, jednakże do szczęśliwszych wypadków muszą zaliczać, jeśli uda im się opędzić kurs tysiączką. Najczęściej w takim wypadku otrzymują jeszcze od bezczelnego dorożkarza stek wymysłów i obelg. Wobec tego, że Lwów będzie gościć przyjezdnych, jest rzeczą niezbędną ustalenie taryfy dorożkarskiej przedewszystkiem z dworca do miasta, jak i z miasta na plac Powystawowy. Należy wyznaczyć taksę niezbyt niską, by nie krzywdziła fiakrów ale i taką, by nie pozwalała na zdzieranie pasażerów. Tic bowiem co się dzieje we Lwowie pod tym względem, nigdzie, nawet w osławionej z drożyzny Warszawie nie jest spotykane.

Jeszcze o Teatrze Górnośląskim. P. Henryk Cernik, dyrektor Teatru Górnośląskiego, który jak wiadomo, przez ośm miesięcy, w najgorętszych czasach przedplebiscytowych i plebiscytowych, chwalebnie funkcyonował, prosi nas o zaznaczenie, że tylko jego trupa jest upoważniona do używania firmy „Teatr Górnośląski". Na Śląsku Górnym zjawiły się wprawdzie kilkakrotnie inne zespoły teatralne, te jednakże zawsze po kilku przedstawieniach zmuszone były swych występów zaniechać.

(x) **Zamach samobójczy.** Marya Mączka, licząca 22 lat, krawczyni, zamieszkała przy ul. Boczkowskiego 8 po sprzeczce z gospodynią swą Anną Sysak usiłowała wczoraj otruć się pastylkami sublimatu. Desperatkę po przepłukaniu żołądka Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

(x) **Familijno-sąsiedzkie przywitanie.** W Dmytrowie, powiat Radziechów, wczoraj rano Wasyl Kosiańczyk uderzył w głowę motyką sąsiada swego, szwagra Jana Kocupre tak silnie, że rozbił mu czaszkę i naruszył mózg. Kocupre przywieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym.

(x) **Napad bandycki.** Koło wsi Ulchówek, powiat Rawa ruska, napadli wczoraj wieczorem bandyci na powracającego do domu 19 letniego Hrycia Kapustę. Po dokładnej rewizyi dokonanej na osobie Kapusty jeden z bandytów dał strzał, raniąc go ciężko w prawą nogę. Kapustę odwieziono do szpitala.

(x) **Znowu wybuch znalezionego naboju!** W Leśniowcach, powiat Lwów, 13 letni Piotr Karpiak bawił się znalezionym w polu granatem, który podczas tego wybuchł i zranił ciężko chłopca w twarz. Karpiaka odwieziono do szpitala.

(—) **Napad we Lwowie.** W ulicy Janowskiej wczoraj rano o godz. 9 kilku drabów napadło na 17 letniego Oswalda Nathana i zadało mu kilka ran kłutych. Ranionego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Nosi wilk, ponieśli wilka.** Stefan Łopatyński i Buff wczoraj przed południem w ulicy Anczewskich pobili i ciężko zranili nożami znanego nożowca 28 let. Michała Gendosza. Pobitemu rany zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe. Stwierdzono, że Gendosz prócz ran i sińców ma jeszcze złamaną lewą rękę.

(—) **Między handlarkami owoców** Sydonią Jaworską i Albiną Pawłowicz powstała wczoraj sprzeczka na tle miłosnem. Po znieważeniu się słownem, obie handlarki poraniły sobie następnie głowy ciężarkami funtowymi. Ciężko pracującym na kawałek chleba handlarkom rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Kradzieże.** W państwowym Zakładzie obróbki drzewa na Persenkówce skradziono mnio-

111

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Chciał się odwrócić, bronić się.

Lecz objęto go jakby w kleszcze.

Ześlizgnął się, pociągając za sobą swego napastnika.

Człowiek, trzymający go kurczowo w swych ramionach krzyknął przeraźliwie.

Zapadł w pustkę, w ciemność.

Kiedy Teddy, ogłuszony upadkiem, odzyskał przytomność, przejął go przenikliwy dreszcz.

Chciał się podnieść, lecz poczuł, że jest związany.

Mokre ubranie przylegało mu do ciała.

— No i cóż? Czy już lepiej? pytał jakiś głos z szatańską ironią.

Była to Ewa. Pochylona nad Francuzem, wlepiła weń swoje jadowite oczy.

Wczkie jej wargi rozchylały się w złośliwym śmiechu.

— Jedza! rzekł wściekły Teddy.

Dziewczyna wybuchnęła śmiechem:

— Aha! więc całkiem nowa piosenka!

„Więc nie jestem już „miłutką małą Ewą", która byłam w „Oberży górników"...

„O! mój piękny Franciszku, byłeś o wiele bardziej szarmancki pod niebem Afryki...

„Tymczasem zanim powrócisz di dawnej galanteryi, przeszukamy twoje kieszenie, mówiła śmiejąc się ciągle ze złością żmii.

„Masz prawdziwego pecha, mój paniczu, już widocznie przeznaczone są zimne kąpiele.

„Bo oto znowu wpadłeś w wodę...

„W każdym razie, to chroni od złamania sobie karku!"

Ewa zdawała się bardzo rozdrażniona. Żywym gwałtownym ruchem zaczęła przetrząsać kieszenie nieszczęśliwego Teddy.

— Ach! Ach! Otóż to właśnie chciałam wiedzieć! Niebawem nie będziemy już mieli dla siebie wzajem żadnych tajemnic...

„To się nazywa przezorność: nosić przy sobie adresy swoich przyjaciół! Możnaby ich na żądanie udzielić każdemu."

Mówiąc to, trzymała w ręku kartkę, wyciągniętą z portfela biednego Teddy.

— Tak bardzo pragnęłam właśnie dowiedzieć się o adresie tego kochanego Syna Nocy, który z łaski Boga stał się księciem de Villeres!

Szalona wściekłość chwyciła beznadziego Teddy.

Znajdował się w położeniu bez wyjścia. Stał unieruchomiony, przywiązany do słupa, a jacyś dwaj z wrzdzy bandyci, o ponurych twarzach, przytrzymywali mu jeszcze ręce.

O kilka kroków od niego stary Pedro Alvarez posilał się gorącym ponczem.

Przemoczona swą odzież — Pedro to bowiem w głównie za Teddy'm wraz z nim wpadł w wodę — zamienił na suche ubranie, pożyczone przez oberżystę, który okazywał dużo sympatyi i współczucia tym swoim nowym klientom, sypiącym pieniądze bez rachuby, częstującym szczodrze wszystkich dawnych gości oberży, których kieszenie zawsze były puste.

Właściciel gospody uważał tych przyjezdnych gości za jakieś możne i wpływowe osobistości.

To też ochotnie i śpiesznie oddał swą garderobę na usługi Alvaresza.

Ewa złożyła starannie kartkę papieru, wsunęła ją za gorset, poczem rzuciwszy ostatnie ironiczne spojrzenie na bladego z bezsilnej złości Teddy, wyszła z oberży, polecając swemu wujowi, żeby ani na sekundę nie opuszczał więźnia.

IV.

Młody Fabian, ubrany w strój do jazdy konnej, witał się z Ireną, z właściwym mu nad to słodkim wdziękiem.

Dziewczyna miała na sobie czarną, świetnie skrojoną amazonkę. Mały z miękkiego filcu kapelusik, mocno wsunięty na głowę, trzymał na uwięzi jej niesforne włosy o śliczych odcieniu. Ręka w obcisłej cienkiej rękawiczce potrząsała szpicrutą, zakończoną złotą rzeźbioną gałką.

Przyjęła swego narzeczonego tak, jakby była przywitała jakiegokolwiek dobrego kolegę, bez wzruszenia, serdecznie lecz tylko po przyjacielsku.

(C. d. n.).

nej nocy dwa pasy maszynowe długości 14 metrów. — Z niezamkniętej kuchni Zofji Rybińskiej przy ul. Zamkowej 1, skradziono wczoraj Błażejowi Jasińskiemu 16 stóp skóry boksowej, półtora metra płótna i trzy nieparzyste kopyta. Choć kradzież popełniono w dzień, sprawcy kradzieży nikt nie zauważył.

KOMUNIKATY.

Z teatru miejskiego. Dziś we czwartek 1 bm. zaprezentuje się w partyi Jadwigi w „Strasznym Dworze" młoda utalentowana śpiewaczka p. Marya Korczak, uczennica szkoły Kiszewskiej. W operze tej wystąpi po raz pierwszy p. Julian Sieroszewski. — W piątek „Dziewczyne z Holandyi" z pp. Brzeską, Miłowską, Kuligowskim i Tatrzańskim w głównych rolach. — W sobotę drugi gościnny występ p. Jana Majerskiego w „Żydówce". Liczne krytyki francuskie podnoszą wysokie walory artystyczne tej kreacyi znakomitego śpiewaka. W głównych partyach pp. Argasińska-Chojnowska i Płattówna, która ukaże się po raz pierwszy w tym sezonie. Kardynała śpiewa p. Horner, dyryguje p. Lehrer.

Wiec Rodzicielski. W sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza 17 odbędzie się 3. bm. o g. 6 wiecz. Wiec Rodzicielski, staraniem Koła Matek i Tow. „Rozwój" w sprawie zakupna książek szkolnych. O liczny udział Rodziców i wychowawców młodzieży szkolnej uprasza Komitet.

Ordynacya lekarska w Poliklinice powszechnej przy ulicy Lindego 5, przerwana wskutek wypadków wojennych rozpoczyna się na nowo z dniem 1. września br.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 31. sierpnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcje
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	540·—	560·—	550·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemiański	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	310·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	610·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	635·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	23000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2525·—	2625·—	2575·—
Tow. akc. fabr. kart	—	42	1675·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	140	—	8550·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	301	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	490	22·50	2000·—	2200·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	140	—	5100·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I.-II. em.	1000	00	1400·—	1500·—	1450·—
Pezet	500	—	975·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1150·—	—·—	—·—
Polski Głob	350	100·—	1200·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2075·—	2250·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1050·—	1150·—	1100·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	6500·—	6700·—	6600·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5·60	2225·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	7700·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	103·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemi. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	101·50	103·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	96·—	98·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	200·—	225·—	—·—
1 frank szwajcarski	385·—	420·—	—·—
1 Ł. Sterling	9500·—	10200·—	—·—
1 dolar amerykański	2700·—	2840·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2270·—	2470·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	3150·—	3375·—	—·—
„ „ (po 100)	3050·—	3275·—	—·—
„ „ (drobne)	2950·—	3175·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	3200·—	3400·—	—·—
„ „ drobne	3100·—	3300·—	—·—
Liry włoskie	110 —	130·—	—·—
Czeskie korony	3200·—	3600·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	255·—	280·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	9650·—	10250·—	—·—
„ Paryż	205·—	225·—	—·—
„ Zurych	385·—	425·—	—·—
„ Pragę	3350·—	3600·—	3500·—
„ Wiedeń	280·—	300·—	287·—
„ Berlin	3300·—	3475·—	3400·—
„ Nowy Jork	2650·—	2850·—	—·—
„ Medyolan	110·—	130·—	—·—
„ Bukareszt	3300·—	3500·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rąta bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 1. września.

Na wczorajszej giełdzie przy średnim obrocie w akcyach przemysłowych sprzedawano: Chodorów po 2575, 2600 i przy końcu znowu po 2575, Rakszawę z prawem poboru po 6600, Parowozy po 1450.

Z akcyi bankowych A. B. Z. po 550.

W dewizach tendencya silna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 1. września.

Na wczorajszej giełdzie popołudniowej panowała tendencya zwyżkowa. Obroty ożywione.

Dolary amerykańskie 2815—2825, jedynki i dwójki 2770—2980, dolary kanadyjskie 2400—2420, 1-ki i dwójki 2370 — 2380, marki niemieckie 33·10—33·25, setki 32·80—32·85 drobne 32·20—32·40, leje 33·50—34·00, drobne 33·00—32·20, czeskie korony 33·50—34·00, drobne 33·00 do 33·20, austryackie tysiączki 2550—2600, setki 250·00—260·00, 50-koronówki 150·00 — 160·00, 20-koronówki 29·00—30·00, 10-koron. 25·00 — 25·50, 1-ki i 2-ki 1·10—1·40 f., ruble 5-setki 2·50, 2·60, setki 5·60—5·80, 25-rublówki 2·40—3·00, 10-rubl. 2·20—2·40, reszta drobnych od 1·00—1·60, dumskie tysiączki 75·00—80·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00, karbowańce 3·80—4·00, hrywny 11·50—12·00, franki franc. 190—210, funty szterl. 8900—9200.

Złoto: 20-kor. 9800—10000, 20-frankówki 9100—9150, 20-markówki 9500—9600, funty szterlingi 9500—9700, 10-rublówki 12000—12500, dolary 2800—2810.

Srebro: Korony austr. 155—160, floreny 350—360, ruble 530—540, kopiejki 2·50—2·60, dolary amerykańskie 1200—1250, połówki i ćwiartki 1100—1120, dolary kanad. 650—660 drobne 600—610.

Giełda krakowska.

Kraków, 31 sierpnia.

(PAT.) Giełda z 31 sierpnia. Papiery lokacyjne. Transakcye. Bank hipot. —·—, 4 proc. Listy Gal. T. K. Z. 00·00.

Akcye. Polski Bank Przemysłowy I — V. 635·—, Bank Hipot. 000·—, Polskie Towarz. handl. I—III. 1170·—, Impex —·—, Żegluga polska —·—. Zieleniewski 8000—, Warszawska Spka budowy parowozów 1450·—, Trzebinia fabr. maszyn I—IV. 0000·—, Polska Nafta 2225·—, Elektrownia w Sierszy 2275·—, Oikos 5000·—, Siersza 7600·—, Chodorów 2600. Trzebinia fabr. przetw. tłusz. 3260·—. Krakus 0000·—, Górka 8100, Pocisk —·—. Pezet 0000. Fabryka porcelany Ćmielów —·—. T. P. G. 8150·—.

Waluty. Marki niem. 34·50, Korony austr. 2·95 Kor. czecho-słow. 36·40, Dolary STZ. 2850.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 31 sierpnia.

(PAT.) Kursa giełdy z 31 sierpnia.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1917 115·—. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 89·50, 5 prc. m. Warszawy 490·00 4½% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·— 5-% m. Łodzi 000·00. 5 prc. miasta Warszawy 000·00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 2760·00, Dolary kanad. ——·—. Franki francuskie 224·00, Funty szterl. 10500·—, Marki niem. 33·75, Korony aust. 00·—, Korony czesko-słow. 00·00. Lei rumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00—00, Gdańsk 33·25.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 0000, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. 0000, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 1500·—, Bank Towarzystwa współdziel. —.—, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 14100, Warsz. Towarz. kopalń węgla 00000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3375, Rudzki i Ska 2325—, Rudzki i Ska II. 0000. Starachowice I—II 7050·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1515, Bracia Jabłkowscy I—V 0000, Firlej z roku 1921: 700·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III 2300, Żyrardów 42500, Ostrowieckie Zakłady 8325, Polska Nafta I—III 0000, Przemysł drzew. i handel 1270, Elektrownia w Pruszkowie 000—. „Siła i Światło" 000·—, Zawiercie 0000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich 0000·—

Połączenia telefoniczne Lwów—Warszawa i Kraków—Wiedeń przerwane.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 1. września.

Sytuacya na targach lwowskich niezmieniona. Tendencyi zniżkowej ani śladu, raczej daje się odczuwać tendencya zwyżkowa.

Wczoraj płacono za jedno jajo 12—13 mk., za litr mleka 50 mk., za litr kwaśnej śmietany 16

mk., za kilo masła 1000—1200 mk., za kilo sera 180 mk.

Za bochenek chleba białego 140—150 mk., ciemnego 110—120 mk., kulikowskiego 80 i 140 mk., za małą bułeczkę 10 i 13 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 260 mk., żytniej 170 mk., ryżu 280—290 mk., kaszy hreczanej 160 mk., jagieł 140 mk., fasoli 100 mk., grysiku pszennego 260 mk., kukur. 130 mk., cukru białego 800 mk. żółtego 500—550 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 20—25 mk., ogórków 40—50 mk., cebuli 35—50 mk., szparagówki 70 mk., za wiązkę marchwi od 5—30 mk., za wiązkę buraków 20 do 40 mk., za wiązkę pietruszki od 40—80 mk., za głowę kapusty od 15—40 mk., kielu od 8—15 mk., kalarepy od 3 do 10 mk., kalafioru od 15—25 mk., za litr bobu 25 mk., za litr czyn 70 mk., borówek 70 mk., za sztukę kukurudzy od 5—15 mk., za jeden ogórek od 3—15 mk.

Za kilo mięsa wieprzowego płacono 420—440 mk., cielęcego 180 mk., wołowego 220 mk., słoniny 600—650 mk. —

Zapłacił życiem za pijaństwo.

Lwów, 1 września.

(h) Już onegdaj donieśliśmy, że na torze koło Bogdanówki za fabryką Merkurego znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że przejechanym przez pociąg był B. Libidowicz, który w stanie nietrzeźwym szedł zakazanym torem i wpadł między szybujące wozy.

Nowa serya napadów rabunkowych.

Lwów, 1 września.

(h) Przedwczoraj o godz. 9 rano jechali ze Stryja do Lwowa po spirytus kupcy: Weissmann, Hercel Freiman i Chane Markus, oraz dwaj furmani. Gdy przejeżdżali koło Lipnik pod Sokolnika mi, wypadło z lasu dwu bandytów, z których jeden był uzbrojony w rewolwer. Bandyci ci zatrzymali jadących, następnie ciężko ich pobili, poczem zrabowali im 12.300 mk. Po rabunku bandyci zbiegli. Policya państwowa czyni energiczne poszukiwania.

Tej samej nocy w Przemyślu napadli bandyci na ul. Czarneckiego na kolejarza Józefa Bukietyńskiego i zadawszy mu kilka ran, chcieli mu wydrzeć pieniądze, jednakowoż Bukietyński zdołał zbiedz. Ci sami bandyci napadli także Józefa Jarosiewicza i zrabowali mu 500 marek. Następnego dnia policya aresztowała sprawców, którymi są: Jan Polny, Józef Stec, Michał Stec, Maryan Truchan, Wincenty Kratochwil, Stefan Suszyński i Izrael Rubinfeld.

W Chorochowie pow. Sanok napadło w nocy 13 zm. trzech zamaskowanych bandytów na dom gospodarza Michała Bilasa i zrabowali mu 60 dolarów, 10.000 mk., i zegarek amerykański, łącznej wartości 160.000 marek.

Smierć w płomieniach

Lwów, 1 września.

(h) W tych dniach wydarzył się w Weinbergen obok Winnik nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkiem.

19-letnia Rozalia Stam, pod nieobecność rodziców w domu, sporządzała obiad. Skutkiem buchających z kuchni płomieni, zajęła się na niej w jednej chwili odzież, która całkowicie spłonęła, przyczem zostały spalone 4/5 części ciała.

Przybyły na ratunek lekarz udzielił jej pierwszej pomocy, ale niestety już bezskutecznie, gdyż ofiara nieszczęśliwego wypadku jeszcze tego samego dnia zmarła.

Spłoszony bandyta.

Kradzież udaremniona. — Okno „w robocie". — Strzały chybiły. — Aresztowanie domniemanego sprawcy.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Żółkiew, 30 sierpnia.

(y) Domorosły jakiś zdaje się bandyta postanowił zdobyć widocznie wyprawę dla swej narzeczonej i w tym celu wybrał sobie za teren operacyi dom pp. Chęcińskich. Mieszkanie p. Anny Chęcińskiej, wdowy z córką znajduje się w realności, położonej po lewej stronie rogatki lwowskiej.

Porą nocną, gdy wszystko spało w najlepsze, dostał się bandyta na podwórze domu, poczem, wyciąwszy szyby w oknie, wyjął je ostrożnie i bez szmeru i wszedł do mieszkania obu niewiast, pogrążonych w śnie głębokim.

W tej samej realności mieszka dotychczas jeszcze także w ubikacyach sąsiednich poprzedni właściciel domu, p. Jonko, urzędnik policyi państwowej, którego pies począł nagle wyć niesamowicie.

Obudzony ze snu p. Jonko powziął pewne podejrzenie z powodu nieustannego szczekania psa; wyjrzał tedy ciekawie oknem, przyczem w odległości kilkunastu kroków zarysowała mu się postać mężczyzny, zdążającego spiesznym krokiem ku wyjściu.

W stronę uciekającego rzezimieszka dał p. J. kilka strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły.

Spłoszony strzałami bandyta umknął czemprędzej, pozostawiając na podwórzu łup niesprzątnięty, mianowicie dwa duże wory, napełnione rzeczami, głównie sukniami i bielizną.

Do worków tych zapakował złoczyńca całą niemal wyprawę panny Z. Chęcińskiej, wartości przeszło 200.000 marek.

Poza tem jednak na spodzie jednego z worków znaleziono w dodatku jeszcze nie należącą do p. Chęcińskiej parę męskich trzewików oraz sztylpy skórzane, które sprawca kradzieży dla stłumienia odgłosu swych kroków w pomieszczeniu uważał za stosowne zdjąć z nóg przed złożeniem nocnej wizyty w domu pp. Chęcińskich.

Podejrzany o popełnienie udaremnionej kradzieży gospodarz gruntowy W. Bił, z ulicy Szerokiej, do którego nóg owe zdradzieckie trzewiki z sztylpami szczególnym trafem dziwnie jakoś przylegają, mimo że nie przyznaje się do nich, został na razie przytrzymany w areszcie.

Wstrząsający wypadek.

Warszawa, 1. września.

Przed kilkoma dniami wydarzył się w Świdrze nader wstrząsający wypadek. Do pewnej pani bawiącej na letnisku w Świdrze przybył narzeczony podoficer W. P. w towarzystwie kolegi. Wszyscy troje udali się na przechadzkę w stronę plant kolejowych, w chwili, gdy właśnie to rem przejeżdżał pociąg. Dwaj oficerowie założyli się między sobą, iż na sekundę przed przejściem pociągu przebiegną tor kolejowy. Jednemu udało się rzeczywiście przeskoczyć przed pociągiem, drugi jednak — właśnie ów narzeczony — spóźnił się o ułamek sekundy, porwany został przez lokomotywę i literalnie poszarpany w kawałki.

Okrutny ów wypadek wydarzył się w oczach przerażonej narzeczonej i setek osób spacerujących w pobliżu. W pewnem oddaleniu od miejsca wypadku porzucone zostały szczątki zwłok. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w Świdrze i całej okolicy.

Zamordowanie człowieka za odrobinę siana.

Wydobywanie auta z piasku. — Kłótnia o kradzież siana. — Bójka. — Zamordowanie człowieka. — Pogoń za uciekającym mordercą.— Ucieczka mordercy.

Granica, 31 sierpnia.

Dnia 27 sierpnia auto wiozące pięciu oficerów z Granicy do Szczakowej ugrzęzło w piasku, nie mogąc wyjechać. Przejeżdżające obok auta fury z sianem zatrzymały się, dwaj mężczyźni nazwiskiem Jamrozowie pośpieszyli oficerom z pomocą.

W chwili gdy wszyscy oficerowie i obaj gospodarze zajęci byli praca przy aucie, jeden z gospodarzy z drugiej fury Halemba, wraz ze swym woźnicą, usiłowali wziąć z fury Jamrozów nieco siana dla swoich koni. Widząc to Jamroz, uderzył napastników batem, wskutek czego wywiązała się między nimi bójka, w czasie której Halemba wydobył nóż. Nożem tym kilkakrotnie pchnął Jamroza w gardło i plecy. Stało się to w oczach kilkunastu ludzi i obok auta wojskowego.

Oficerowie spostrzegłszy bójkę, nie przypuszczali, iż zakończyła się ona już morderstwem, pomimo, że Jamroz zbroczony krwią

padł martwy na ziemię.

Halemba dopadłszy swoich koni starał się zbiedz, ponieważ jednak nie mógł z miejsca ruszyć, zaczął pieszo uciekać. Z powodu piaszczystego terenu pogoń była utrudniona, użycie zaś broni palnej niemożliwe, gdyż między ściganym a ścigającymi znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

Jeden z oficerów dał dla postrachu strzał z rewolweru w powietrze, na skutek którego jakiś żołnierz chciał zatrzymać Halembę, spostrzegłszy jednak w ręku jego skrwawiony nóż, cofnął się przed uciekającym. Halemba zaś przebiegłszy mostek na Białej Przemszy, skrył się w pobliskim lesie. Mordercy na razie nie odnaleziono.

Z SALI SĄDOWEJ.

KROCIOWE KRADZIEŻE.

Lwów, 1. września.

Szajka złodziei wiejskich, która popełniła kroc owe kradzieże stanęła wczoraj przed sądem okręgowym karnym, któremu przewodniczył r. Motal.

W skład tej szajki wchodzą: Andrzej Ryścik, Wasyl Hupało, Iwan Greniuch, Iwan Kurowiec Paweł Budarkiewicz. Ponadto zasiedli na ławie oskarżonych, za współudział w kradzieży: Mozes Kanafasz, Etti Barri, Anna Mozola i Kość Pedrusz.

Akt oskarżenia zarzucał powyższym, że w dniu 4. marca 1921, skradli na szkodę Grzegorza Zacerkiewnego w Białatyczach, rozmaite przedmioty, oraz garderobę i bieliznę wartości 270.000 mk. Ta sama szajka skradła w 10 dni później na szkodę Semka Kurowca rzeczy wartości przeszło 100.000 mk., zaś Andrzej Ryścik w towarzystwie jakichś żołnierzy skradł w kwietniu Hrycowi Łukowskiemu garderobę wartości 70.000 mk., oraz popełnił cały szereg innych kradzieży. Oskarżeni o współudział nabywali od tej szajki rzeczy przez nią kradzione.

Po przeprowadzonej rozprawie, skazał trybunał Andrzeja Ryścika na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Hupałę na 15 miesięcy, Greniucha na 14 miesięcy, Kurowca na 14 miesięcy, Budakiewicza na 1 rok, Kanafarza na 10 miesięcy i Annę Mozolę na 3 miesiące. Wszystkim skazanym policzono areszt śledczy, oraz zastosowano do nich amnestyę. Osk. Etti Barri została uwolnioną, a Kość Pedrusz nie jawił się do rozprawy.

Oskarżał prok. Sobotnicki, bronili adw. dr. Ekstein, dr. Nagel, dr. Dattner i dr. Kibitz.

KRADZIEŻ U SŁUŻBODAWCY.

Lwów, 1. września.

U inż. Leopolda Zarębskiego, podczas jego choroby i nieobecności w domu, służąca Anna Solman, skradła rozmaitą garderobę i bieliznę wartości około 300.000 mk. Rzeczy te Solman, częściowo zostawiła sobie, a częściowo sprzedała je Stanisławie Łesiowej i siostrze swej Rozalii.

Zarządzona rewizya u Anny Solman dała wynik pozytywny, a obwiniona tłumaczyła się że rzeczy te, pan, który z nią z początku dobrze żył, mając miesnaski familijne z żoną, sam jej podarowal. Jednakowoż trybunał nie dał wiary tej obronie; po przeprowadzonej wczoraj rozprawie, skazał Annę Solman na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrz. zaś Stanisławę Łesiową i Rozalię Solman po 4 miesiące obostrzeniami.

Rozprawie przewodniczył r. Nechay, oskarżał prok. Szulisławski, bronił adw. dr. Kibitz.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA MUZYCZNA
im. Ignacego J. PADEREWSKIEGO
we Lwowie, ul. Miłkowskiego 11.
(róg Kochanowskiego)
ogłasza, że wpisy na rok szkolny 1921/22 już się rozpoczęły. — Przedmioty: **śpiew solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczela i przedmioty teoretyczne.** — Kancelarya otwarta od 11 do 7 wieczorem.— Uczniowie, którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole. — Przy szkole istnieje wypożyczalnia nut dla uczniów. 1602

Dwumiesięczny kurs modniarstwa praktycznego pod fachowem kierownictwem Stanisławy Zborucklej (właśc. firmy Stanisławy Kapkowej, Lwów, Chorążczyzna 7). Wyucza sumiennie modniarstwa metodą zagraniczną lekką i elegancką. Wpisy od 1 września w godz. od 4—5 po poł. 1554

POSADY I PRACA

Fabryka elementów elektrycznych do lampek kieszonkowych S. Morawski i Ska, Warszawa, Ogrodowa 26a poszukuje agentów i hurtowników. 1611

Poszukuję rodowitej Niemki, inteligentnej, z rocznemi świadectwami, jako bony do dziewczynki 7-letniej, któraby umiała szyć i być pomocną w gospodarstwie. Zgłoszenia od 11—1. Michał Hackel, Kazimierzowska 4. 1618

Inżyniera-ceramika 1519
zatrudni firma PION, Lwów-Lwowska 48. tel. 476

POSZUKUJE SIĘ
praktykanta
do zakładu dentystycznego.
Zgłoszenia w Biurze Ogłoszeń S. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 1623

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

6 pokoi z przynależytościami w śródmieściu, plac Halicki, zamienię na 4 pokoje z przynależytościami w części miasta Listopada-Potockiego. Komfort wymagany. **Informacye daje dr.** St. Górowicz, Kraszewskiego 15. 1617

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupię fortepian lub pianino dobrej marki we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia za okazaniem kwitu inseratowego pod „I. Fortepian“. 1616

GORZELNIĘ
kompletnie urządzoną sprzeda okazyjnie PION, Lwów, ul. Lwowska 48, tel. 476. 1620

Wełna na swetry i kilimy. Przędzę i bawełnę polecam J. Władysław, Warszawa, Nalewki 11, w podwórzu. Telef. 177—20. 1331

Maszyna do pisania „Remington“ do sprzedania. Oglądać między 1 a 3. Kołłątaja 7, I. piętro na prawo. 1591

WAPNA PALONEGO
5 wagonów sprzeda natychmiast PION, Lwów-Lwowska l. 48. Telefon nr. 476. 1520

ZARZĄDY DÓBR I FABRYK
mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników
buty i trzewiki mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych — w Hurtowni dla Konsumów, Lwów, Romanowicza 11. — Na składzie także wielki zapas materyałów odzieżowych. 383

ROZMAITE

Poszukuję kapitału do produkcyi ulepszonych aparatów gazowych i opatentowania tychże. Posiadam również koncesyę na prowadzenie robót gazowych i wodociągowych. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Promień“ Kraków, Rynek gł. 30, pod „Kapital“. 1614

Pierwsza krajowa fabryka 1621
wyrobów ceratowych i skórzanych
poleca hurtownie i detailicznie
TORBY
szkolne
miastowe
na akta
podróżne
Fartuszki
ceratowe itp.
Wyroby trwałe!!
Ceny fabryczne!!



Heros
Lwów, ul. Sykstuska l. 14.

SPÓŁKA AKCYJNA
„MARMURY KIELECKIE“
Fabryka:
Kielce, ul. 3 Maja
Zarząd:
Warszawa, ul. Żórawia 4 a, m. 11.
Telefon 104 20. 1510

Sukna krajowe i zagraniczne najlepszej jakości dla pań i panów poleca po cenach hurtownych znana firma 1622
Emil Bombach i A. Weiss
Lwów, ul. Legionów 41, w podwórzu, parter.

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

PATENTY
na wynalazki, rejestracya marek, modeli, wzorów w Polsce i za granicą
CZEMPIŃSKI SKRZYPKOWSKI
Inżynierowie, pełnomocnicy przy Urzędzie Patentowym R. P. 1554
Warszawa, Krucza 43 (nowy adres)
Tel. Nr. 226-70. Adres. telegr. „Prawo-Warszawa“.

Zamienię majątek ziemski też pod Lwowem na kamienicę w śródmieściu. Dom komisowy Wyspiańskiego 6, od 3—5. 1619

Materye angielskie
na ubrania i palta po okazyjnych cenach. — Import sukna. Pańska 17 A, III. piętro. 1400

Odlewy dzwonów
wykonywa
„BABEIT“
Fabryka amunicyi, armatur i odlewnia
Cholewiński i Wąsowski
Warszawa-Mokotów, Kazimierowska 19
Telefon 91-81.
Zarząd: Warszawa, Żórawia 4-a, m. 11
Telefon 104-20. 1509

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3. 846

Długoletni współkierownik
filii bankowej w większem prowincyonalnem mieście przemysłowem, z wszechstronną praktyką, zmieniłby posadę. Reflektuje na stanowisko kierujące w poważniejszej instytucyi bankowej lub większem przedsiębiorstwie przemysłowem. — Zgłoszenia pod „Małopolska“, do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1570

ZBOŻE SIEWNE OZIME
wyborowych odmian
dostarcza
BANK ROLNICZY S. A.
Lwów, Kopernika 20. 1583

Mamy zaraz do sprzedania
lub wydzierżawienia większą ilość wózków do robót ziemnych o rozpiętości toru 42, 52, 72 ctm., **POMPY**, budowlane i centryfugalne, **KAFARY** ręczne, szyny, kilofy, młoty, sztangle i inne narzędzia budowlane. 1432
Zgłoszenia: **„KAFAR“**, przedsiębiorstwo budowlane, Lwów, ul. Tańskich 3.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI